

Andrzejowi Strugowi jako „ściśle związanemu z obozem piłsudczyków i oddanemu Piłsudskiemu”²¹⁷, jak określał go wówczas Miedziński, została zlecona przez Konwent A ważna misja na wschód. POW, będąc zainteresowana nawiązaniem stosunków z Ententą oraz utworzeniem formacji wojskowych na terenach Rosji, postanowiła wykorzystać dwa fakty i wysłać również swoich emisariuszy celem przeprowadzenia rozmów politycznych. Po pierwsze, w nocy z 15 na 16 lutego 1918 roku większość Korpusu Posiłkowego, czyli pozostałość II Brygady, przeszła na stronę sowiecką, manifestując w ten sposób oburzenie z powodu traktatu w Brześciu podpisanego z Ukrainą, tak więc można było wykorzystać wojsko Józefa Hallera i samą jego osobę; po drugie, szlaki zostały przetarte przez Tadeusza Hołówkę, który dotarł już wcześniej do Rosji z zadaniem stworzenia klimatu dla budowy armii polskiej w Rosji. Hołówko miał rozmawiać z Hallerem, endekami, polską lewicą niepodległościową w Rosji i szukać zbliżenia z rządem rewolucyjnym²¹⁸.

²¹⁴ *Ibidem*.

²¹⁵ *Ibidem*, s. 23–29, Organizacja A 1918, odrębna notatka Leona Wasilewskiego. Co do fundamentów ideologicznych, Organizacja A opierała się na dążeniach niepodległościowych wynikłych z krytyki kapitalizmu rodzącego imperializm i strasliwą wojnę światową, która spowodowała dążenia narodów do wyzwolenia i zbudowania ustroju opartego na sprawiedliwości społecznej. Podkreślano prawo zapewnienia każdemu narodowi pełnej niepodległości państwowej. „Dążenia te w narodzie polskim muszą się oprzeć na własnych siłach zorganizowanych mas pracujących. W tym celu muszą się złączyć wysiłki wszystkich stawiających sobie zadanie zdobycia niepodległej Polski zjednoczonej, urzędzonej w myśl sprawiedliwości społecznej”, *Ibidem*, s. 23–25.

²¹⁶ P. Janus, *W nurcie polskiego etatyzmu. Stefan Starzyński i pierwsza brygada gospodarcza*, Kraków 2009, s. 158.

²¹⁷ B. Miedziński, *Moje wspomnienia (4)*, *op.cit.*, s. 186.

²¹⁸ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa*, *op.cit.*, s. 156–164.

Późną wiosną 1918 roku Michał Sokolnicki, Bolesław Wieniawa-Długoszowski i Andrzej Strug ruszyli przez Kijów do Moskwy. Wieniawa wyjechał pierwszy, w kilka dni po Wieniawie zjawili się w Kijowie Strug i Sokolnicki. Spotkanie z politykami rosyjskimi aranżował nad Dnieprem Karol Wędziagolski, łącznik denikinowców, używający wówczas nazwiska Aleksander Ertel²¹⁹. Wędziagolskiego przedstawił misji Władysław Gunter, który zlecił mu organizację całego spotkania. Wędziagolski w składzie delegatów zapamiętał prócz Struga Sokolnickiego i Wieniawę, Bogusława Miedzińskiego i Tadeusza Schaetzela. Wszyscy – jak ich określił – żołnierze Piłsudskiego, ciałem i duszą oddani idei legendarnego Komendanta. Spotkanie odbyło się na urwiskach carskiego sadu. Wędziagolski grunt potrzebny do zaaranżowania spotkania miał już gotowy, gdyż zdążył uprzednio przemyśleć sprawę. Zabrał wysłanników najbliższego wieczora „w Lipki”, gdzie był znany punkt spotkań, a gdzie profesor Mikułow, posłowie do Dumy Rodiczew, Demidow, Stiepanow i księżę Grigorij Trubeckoj (Trubecki) ze zrozumiałą ciekawością czekali na pierwsze zetknięcie z Polakami, już w roli niewątpliwych przedstawicieli niepodległego narodu. Przedstawieni Strug i reszta ekipy byli na początku „mocno w sobie zwarci, jakby programowo napięci, robili wrażenie trochę w sobie nastroszonych, oczywiście w ramach nieskazitelnej salonowej ogłady”²²⁰.

Przebieg spotkania według Wędziagolskiego był następujący: „«Moi» Rosjanie z największą uwagą przyglądali się wysłannikom już głośnego i po tamtej stronie «komendanta», dotychczas walczącego po przeciwnej stronie okopów wojny. W programie spotkania nie było żadnych «kwestii» do rozstrzygnięć, bo i nie mogło być. Najważniejszą kwestią było zrobienie najlepszego wrażenia na stronie przeciwnej. Zaraz więc Trubeckoj, a po nim Rodiczew wyrazili w kilku pięknych słowach swój czytelniczy zachwyt dla «znakomitego pisarza Struga»²²¹. Michał Sokolnicki złożył na ręce konstytucyjnych demokratów (kadetów) Mikułowa i towarzyszy wyrazy pozdrowienia dla rosyjskiej rewolucji. Za nim Andrzej Strug, jako pepeesowiec, mocno zaznaczył w pięknej francuszczyźnie, że „wolni z wolnymi, równi z równymi – polscy socjaliści znajdą zawsze wspólny język z socjalistami Wielkiej Rosji”; podkreślenie słowa „wielkiej” było finezją dyplomatyczną – jak zaznaczył Wędziagolski – gdyż w stolicy Ukrainy gospodarze kraju dowiedzieli się od samego Struga z satysfakcją, że mówił o socjalistach Wielkiej Rosji²²².

²¹⁹ W. Gunter, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963, s. 18.

²²⁰ Poseł Rodiczew i księżę Grigorij Trubecki byli od dawna propagatorami sprawy polskiej w Rosji, już w kwietniu 1905 r. brali udział w kongresie rosyjsko-polskim, zwołanym przez Aleksandra Lednickiego w jego prywatnym domu. W. Lednicki, *Aleksander Lednicki (Oszczersztwa i prawda)*, „Zeszyty Historyczne” 1962, nr 1, s. 72.

²²¹ K. Wędziagolski, *Pamiętniki. Wojna i rewolucja, kontrrewolucja, bolszewicki przewrót, warszawski epilog*, Warszawa 2007, s. 282.

²²² *Ibidem*.

Rozmowa toczyła się po francusku, choć profesor Mikułow, w chęci zaimponowania polskiemu towarzystwu znajomością polskiego, zaproponował, by panowie Polacy mówili po polsku, gdyż Rosjanie niezawodnie wszystko rozumieją bez tłumacza, tak właśnie jak rozmawiali nasi przodkowie w Moskwie z hetmanem Żółkiewskim. Kolejno zabrał głos Miedziński, który mówił płynnie po rosyjsku²²³.

Arkadiusz Adamczyk w swojej biografii Bogusława Miedzińskiego sugeruje, że wystąpienia w języku francuskim Struga i Sokolnickiego wywołały u Rosjan podejrzliwość²²⁴. Z pewnością interpretacji takiej nie da się wyciągnąć z relacji Wędziagolskiego. Ten ostatni przedstawia pozytywne zakończenie spotkania, do czego również przyczyniło się znakomite przemówienie Miedzińskiego. „Rodiczew jak zwykle skłonny do patosu, ogłosił swoją wyciągniętą rękę jako symbol rosyjskiej dłoni wyciągniętej do «braci Polaków» i uroczyście podniósł znaczenie pierwszego po przeszło stu latach spotkania, jako równych z równymi. Po czym zakończył smutno: – Obyśmy biorąc z was przykład, uczynili także wszystko, by jak najrychlej nasze spotkania stały się także «wolnych z wolnymi»... Trzeba pamiętać, że większość kulturalnych Rosjan uważała zwycięstwo bolszewików za zniewolenie Rosji i jej okupację przez prawdziwego wroga”²²⁵.

W Kijowie Strug brał udział również w innych obradach. POW stała w obliczu przemieszczania się II Brygady generała Hallera w kierunku na Murmańsk, co było zagrożone licznymi aresztowaniami; równocześnie uważała, że utworzona na tamtych terenach Polska Komisja Wojskowa i jej przywileje są faktycznie poddaniem się generała Hallera wpływom narodowej demokracji. Stała więc na lojalnym stanowisku utrzymania transportów na Murmańsk i konieczności porozumienia się jak najszybszego z generałem Hallerem w sprawie obsady pewnych stanowisk przez oficerów II Brygady.

W zebraniach odbytych 26, 27 i 28 czerwca w Kijowie brali udział ze strony Rady Międzypartyjnej Zdziechowski, Jeżowski (Jezierski) oraz Kozuchowski (Jawnut), ze strony lewicy niepodległościowej Sokolnicki i Strug, ze strony POW Hubicki, Miedziński, Schätzel, Lis-Kula oraz z II Korpusu major Bobicki i major dr Nakoniecznikow-Klukowski²²⁶. Narady te wskazały na potrzebę utworzenia Rady Wojennej jako przedstawicielstwa politycznego armii bez udziału oficerów, nieodzowność decyzji Naczelnego Dowództwa w sprawach nominacyjnych oraz konieczność natychmiastowego (dnia 28 czerwca) wyjazdu do Moskwy Sokolnickiego, Struga i Hubickiego w celu porozumienia się z ge-

²²³ *Ibidem*, s. 283.

²²⁴ A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2001, s. 36.

²²⁵ K. Wędziagolski, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 284.

²²⁶ CAW, sygn. I.400.2122, k. 63, *Ogólna sytuacja w okresie boju pod Kaniowem*, Rozdział I, opracowanie Wojskowego Biura Historycznego.

nerałem Hallerem. Rezultaty narad były wyrażone w czterech punktach, z których trzy pierwsze oddawały kierownictwo polityczne wojsk polskich w ręce Rady Wojennej oraz ustalały jej skład i kompetencje²²⁷. Rada miała ustalać obowiązujące dyrektywy polityczne i wytyczne zasad organizacji wojsk polskich oraz reprezentować je na zewnątrz. W punkcie czwartym w stosunku do Komisji Wojskowej powstałej w Moskwie ustalono za konieczne jej zlikwidowanie, przy czym Strug i Sokolnicki zastrzegli, że dotychczasowe postanowienia Komisji nie przesądzą decyzji i prac projektowanej Rady Wojennej²²⁸.

Narady kijowskie z końca czerwca 1918 roku były dalszym ciągiem obrad i pertraktacji, które w nieskończoność przeciągali delegaci Rady Międzypartyjnej, chcąc uzyskać wyłączne przedstawicielstwo polityczne wojsk polskich, aż wreszcie zdecydowana postawa wojskowych zmusiła ich do porozumienia, skonsolidowania opinii i wyłonienia Komitetu Naczelnego²²⁹.

Kiedy Strug i Sokolnicki wraz z resztą misji prowadzili „rosyjskie rozmowy” w Kijowie, Wieniawa-Długoszowski podążył już śladem Hallera do Moskwy. Miał on potwierdzić postanowienia umowy zawartej przez Komendę Naczelną nr 3 z Hallerem po naradzie kijowsko-wasyłkowskiej²³⁰. Rozmowy polityczne Wieniawy w Moskwie nie doprowadziły jednak do zawarcia formalnego porozumienia. Szczęście dopisało mu natomiast w pertraktacjach finansowych. Długoszowski uzyskał obietnicę pożyczki od państw koalicji, zwrotną w późniejszym okresie przez rząd polski. 30 czerwca przy próbie wyjazdu z Moskwy, którego celem była dalsza pogoń za Hallerem, został aresztowany. W parę dni później, 2 lipca, w Moskwie zjawili się Sokolnicki i Strug. Oficjalnie poinformowali oni przedstawicieli Ententy o antyniemieckim nastawieniu obozu i stwierdzili, że na żądanie mocarstw zachodnich POW mogłaby wywołać powstanie w Królestwie. Zaproponowali też podjęcie przez POW akcji dywersyjnej na Ukrainie. Było rzeczą charakterystyczną, iż Sokolnicki i Strug nie próbowali już podejmować rozmów z władzami radzieckimi. Demonstracyjnie nawet unikali kontaktu ze stroną radziecką, co najwyraźniej było widoczne w odmowie poparcia starań o uwolnienie Długoszowskiego²³¹.

Bolesław Wieniawa-Długoszowski, który wyjechał wcześniej z Kijowa, podążając śpiesznie za generałem Hallerem, udał się do Moskwy i tam przesiadając się na pociąg na Murmańsk, został aresztowany przez bolszewików. Przesłuchiwany w czasie śledztwa został poinformowany, że ktoś „wsypał” przed bolszewikami rozmowę Struga i Sokolnickiego z przedstawicielami Komitetu Naro-

²²⁷ Do Rady mieli wejść: naczelny dowódca armii polskiej, po dwóch lub trzech przedstawicieli lewicy niepodległościowej i obozu międzypartyjnego. CAW, sygn. I.400.2122, k. 64, *Ogólna sytuacja, op.cit.*

²²⁸ CAW, sygn. I.400.2122, k. 65, *Ogólna sytuacja, op.cit.*

²²⁹ Więcej na ten temat T. Hołówko, *Przez dwa fronty*, Warszawa 1931, s. 247, 255.

²³⁰ W. Lipiński, *op.cit.*, s. 174–177.

²³¹ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa, op.cit.*, s. 164–165.